

łatwy dostęp do wysokiej jakości zdjęć satelitarnych. Aby go ograniczyć, transmisja danych z satelity IKONOS 2 jest kodowana, a dystrybutor zdjęć satelitarnych nie może ich sprzedawać krajom umieszczonym na liście podejrzanych o wspieranie terroryzmu oraz objętych embargiem ONZ i USA.

● **Traktat o Otwartych Przesztorach**

Kolejnym przykładem, który przytacza pan Fedorowicz-Jackowski, mającym dowodzić bezzasadności ochrony treści, tym razem wszelkich zdjęć lotniczych, jest Traktat o Otwartych Przesztorach ratyfikowany przez Polskę na mocy ustawy z dnia 15 grudnia 1995 r.

Udział Polski w grupie państw-sygnatariuszy traktatu ma – rzekomo – zwalniać nas z ustawowego obowiązku ochrony informacji niejawnnej, zawartej na zdjęciach lotniczych. Uzasadnienie jest proste, ponieważ, jak pisze autor, „Dane obrazowe o takiej jakości (parametry podano poniżej) dotyczące każdej części terytorium RP, łącznie z obszarami, na których znajdują się obiekty oznaczone przez odpowiednie instancje klauzulą »tajne« i »poufne« może dziś legalnie pozyskać, a następnie dowolnie wykorzystać każde z państw-sygnatariuszy wspomnianego

traktatu. Takimi danymi może również w najbliższej przyszłości dysponować każda firma, która nie będzie musiała podlegać tworzonym obecnie w Polsce »niezyciowym« przepisom prawnym...”.

Przytoczony powyżej cytat jest ewidentnym przykładem manipulacji oraz dowolnej interpretacji treści traktatu. Tymczasem artykuł IX, rozdz. 1, pkt 4 traktatu określa jednoznacznie: „Dane zgromadzone przez aparaty obserwacyjną w czasie lotu obserwacyjnego są udostępniane państwom-stronom zgodnie z postanowieniami niniejszego artykułu i są przeznaczone wyłącznie dla celów niniejszego traktatu”.

Nie ma więc mowy o dowolnym wykorzystaniu, a zwłaszcza publikowaniu przetworzonych materiałów do celów komercyjnych lub udostępnianiu ich nieuprawnionym użytkownikom.

● **Polskim firmom łatwiej**

Nieprawdą jest również sugestia pana Fedorowicza-Jackowskiego, jakoby obowiązujące przepisy faworyzowały zagraniczne, a nie krajowe firmy geoinformatyczne. To właśnie ustawa o ochronie informacji niejawnnych, wbrew forsowanym tezom, stawia polskie firmy w uprzywilejowanej pozycji względem obcej konkurencji. Wszystkie polskie podmioty gospodarcze zainteresowane przetwarzaniem informa-

cji geograficznej, w tym także niejawnnej, zawartej na zdjęciach lotniczych lub obrazach satelitarnych, mogą mieć do nich pełny dostęp pod warunkiem, że spełniają określone obowiązującym prawem wymagania. Polegają one na uzyskaniu przez firmę świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego, a przez wyznaczone osoby fizyczne – odpowiednich poświadczeń bezpieczeństwa. Na łatwe uzyskanie takich dokumentów nie mogą liczyć podmioty zagraniczne. Poza tym, tereny zamknięte obejmują mniej niż 1% powierzchni kraju. Na pozostałych ponad 99% nie obowiązują żadne ograniczenia.

● **Sposób maskowania – tak**

Jedną z wielu krytycznych opinii można uznać za częściowo słuszną. Dotyczy ona sposobu maskowania niejawnnej sytuacji na zdjęciach lotniczych. Rzeczywiście, stosowana dotąd metoda maskowania tzw. czarnymi plamami jest anachronizmem. Będzie stosowana inna technika, ale to jest już całkiem inna historia.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone argumenty, realizacja postulatu pana Fedorowicza-Jackowskiego, zniesienia wszelkich ograniczeń i ujawnienia wszystkich materiałów obrazowych, niezależnie od ich treści, jest nie do przyjęcia.

Zapis w Konstytucji RP, na który powołuje się pan Fedorowicz-Jackowski, nie gwarantuje każdemu obywatelowi dostępu do informacji mającej znaczenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa. Nie gwarantuje też wolności jej pozyskiwania ani tym bardziej jej rozpowszechniania. Zagadnienia te reguluje ustawa o ochronie informacji niejawnnych.

Wezwanie do dyskusji nad treścią projektu rozporządzenia jest mocno spóźnione. Był na to czas od maja do końca ubiegłego roku, w trakcie procedury uzgodnień projektu m.in. z wojewódzkimi inspektorami nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, geodetami województw i Stowarzyszeniem Geodetów Polskich.

Jerzy Ziuzia jest zastępcą dyrektora Departamentu Spraw Obronnych GUGiK, współautorem projektu rozporządzenia ministra rozwoju regionalnego i budownictwa w sprawie określenia rodzajów materiałów geodezyjnych i kartograficznych oznaczonych klauzulą „poufne”

Jacek Płaska jest głównym specjalistą w Departamencie Spraw Obronnych GUGiK

* **W. Sujkowska, R. Kaczyński**, *Technika a polityka*, GEODETA 12/1999

Od redakcji: Odpowiedź dr. Witolda Fedorowicza-Jackowskiego w następnym numerze GEODETY.

Para w gwizdek dezinformacji

Pani redaktor Katarzyna Pakuła-Kwiecińska w artykule wstępnym zatytułowanym „Para w paragrafy” w marcowym numerze GEODETY wspomniała o projekcie rozporządzenia ministra rozwoju regionalnego i budownictwa w sprawie określenia materiałów geodezyjnych i kartograficznych, które ze względu na ochronę interesów państwa lub interesu społecznego oznacza się klauzulą „poufne”. Pojawił się tam m.in. zarzut o braku konsultacji projektu rozporządzenia.

Nieprawdą jest, jakoby rozporządzenie to nie było konsultowane. Otóż projekt tego rozporządzenia był konsultowany i uzgadniany w trybie ustalonym obowiązującymi w tym względzie przepisami, a więc ze wszystkimi resortami, Stowarzyszeniem Geodetów Polskich, wojewódzkimi inspektorami nadzoru geodezyjnego i kartograficznego oraz z geodetami województw. Projekt rozporządze-

nia był wysłany do konsultacji 15 maja 2000 r. do 54 adresatów.

Przed oddaniem do druku artykułu wystarczyło zatelefonować do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii i upewnić się, czy i z kim konsultowano projekt rozporządzenia. Nie miałyby miejsca wprowadzanie czytelników GEODETY w błąd.

Pani redaktor pisze, że „...tajność jest w odwrocie. Szkoda tylko, że nie w geodezji”. To stwierdzenie nie może odnosić się w żaden sposób do wymienionego na wstępie projektu rozporządzenia, ponieważ o tym, co powinno mieć klauzulę „tajne”, również w dziedzinie geodezji i kartografii, zdecydowała ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnnych w załączniku nr 1 (DzU nr 11, poz. 95, z późn. zm.), nie zaś ustawa *Prawa geodezyjne i kartograficzne*.

Jerzy Ziuzia,
Departament Spraw Obronnych
GUGiK